

Jadąc na mecz Unia Bardo – Bielawianka Bielawa liczyłem co najwyżej na fajny stadion, a i to niekoniecznie. Tymczasem na miejscu okazało się, że w zespole gości gra Hernani. Oprócz niego byli tam jeszcze dwaj inni jego rodacy. Szkoleniowcem gospodarzy był w tym meczu Tomasz Zieliński, który jest starszym bratem Piotra z Napoli i Pawła z Miedzi. Obiekt Unii okazał się klimatyczny oraz pięknie otoczony górami i lasami. Sam mecz stał na wysokim poziomie i trzymał w napięciu.



Wybierając się pierwszy raz gdzieś na mecz nie sprawdzam jak wygląda stadion. Jadę w ciemno. Tym razem byłem pozytywnie zaskoczony. Ciekawie położone trybuny, fajny budynek klubowy, a zwłaszcza piękne otoczenie spowodowały, że obiekt bardzo mi się spodobał. Do tego w powietrzu unosił się fajny zapach palonego w kominkach drewna.

Przed meczem wyżej w tabeli była Bielawianka. Gdy jeszcze usłyszałem, że gra w niej Hernani, to uważałem, że powinna wygrać. Ten Brazylijczyk grał wcześniej w Górniku Zabrze, Pogoni Szczecin i Koronie Kielce. Okazało się, że w klubie tym gra jeszcze jeden Brazylijczyk, a kolejny jest trenerem. Hernani dobrze zagrał z tyłu, choć nie było widać, żeby „gryzł trawę”. Gry do przodu unikał, choć jedynego gola Bielawianka zdobyła, gdy Robson dobił piłkę po jego główce.

Tego Brazylijczyka, to wychwyciłem, gdy spiker czytał składy. Jednak tego dnia miałem szczęście oglądać mecz w towarzystwie miejscowego groundhoppera. Do naszego spotkania doszło zupełnie przypadkowo. Od niego usłyszałem kilka ciekawostek dotyczących grających tego dnia drużyn. On mi powiedział, że trenerem Unii jest brat Piotra Zielińskiego. Pokazał mi też ich ojca, który był na tym meczu. Od niego dowiedziałem się, że Daniel Chęciński, który zdobył dwie bramki dla Unii jest do tego klubu wypożyczony z ... Bielawianki.

Mecz był bardzo zacięty i prowadzony w szybkim tempie. Do przerwy było 1:1. W II połowie gospodarze najpierw wyszli na prowadzenie 2:1, a na koniec, gdy już grali z przewagą jednego zawodnika, dorzucili trzecią bramkę. Wcześniej Robson nie wykorzystał rzutu karnego.

Mecz oglądało około 170 osób. Nie było na nim żadnego dopingu. Podobno kibice Bielawianki pojechali wtedy do Zabrza na mecz Śląska, któremu kibicują.

Na meczu nie było cateringu. Były natomiast ładne bilety, które sprzedawano po 5 zł.

W sumie wyszedł mi bardzo fajny wyjazd. Towarzyszyła mi w nim moja żonka.

{morfeo 310}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}